

MOSKWA, 14 LUTEGO 1967

Москва, 14 февраля 1967.

Дорогая Мария Львовна,

спасибо Вам за быстрый ответ. Я буду очень рад получить письмо от пани Каспшик из Парижа, из Варшавы, откуда угодно. Надеюсь, она сообщит мне, думает ли она напечатать эту книгу. Очень хорошо, если она это сделает, хотя я бы на ее месте подготавливал эту работу совершенно иначе. Как дополнительная диссертация (a la Sorbonne) это вполне подходит, но как научное критическое дефинитивное издание литературного памятника ( в том его виде, какой мне известен) это может вызвать весьма серьезные возражения. Кстати, как мне обращаться в письмах (я пишу по-французски) к пани Каспшик — *madame, mademoiselle*? Я написал *madame* (а не *mademoiselle*), желая подчеркнуть ее зрелость. Как ученого — и ничего больше! — но вообще я был бы Вам очень признателен, если Вы напишете мне о ней как о человеке: всегда ведь хочется знать хоть что-нибудь о человеке, с которым переписываешься.

Напишу Вам, чем я занимаюсь. Я написал для нашей *Истории всемирной литературы* раздел французского Возрождения. А сейчас я хочу заняться большой статьей для нашего будущего сборника о французской литературе XV века, сопоставив ее с литературами Италии и Польши того же времени, чтобы это сопоставление трех разных дитератур, находящихся на трех разных стадиях развития, помогло выявить дифференциальные признаки ренессанса вообще, о чем так много спорят. Не знаю, быть может это выльется в более большую работу о стилях.

Но этот мой замысел мешает другому, более давнишнему. Я хочу написать книгу о Мериме и о его связях с русской культурой; надеюсь, что к концу года уже займусь этим непосредственно.

А сейчас я не занимаюсь ни Возрождением, ни Мериме. Мне надо (уже давно надо) написать предисловия к двум романам Мариво — *La Vie de Marianne* и *Paysan parvenu*.

Собираю также материал для статьи о Фенелоне и его романе. Пишу также работу о швейцарском драматурге XVI века Theodore de Beze. На очереди также ( к маю) статья Сервантес и Мериме. Если не считать предисловия (1,5 печатного

листа) к большой *Библиографии Мериме в русской печати*, ряда рецензий и публикаций неизвестных автографов (Balzak, Merimee, Rolland), вот и все мои планы на этот год. Не очень много, но очень разнообразно, а поэтому трудно.

Сборник со статьей о паралингвистике уже вышел и Вам послан; Вы, наверное, его получили. Книги Белого у меня нет. Глоссолялия, по-моему, вышла только однажды — в 1922 году, в Берлине и очень редка. Но если она есть у нас в институтской библиотеке, я узнаю, как сделать с нее микрофильм.

Сборник наш со статьей о Блоке выйдет очень скоро; уже неделю назад я, как один из его редакторов, подписал его в печать. Как только я получу заказанные мной экземпляры, я пошлю его Вам.

С наилучшими пожеланиями.

А. Михайлов

P. S. Только что получил из Италии от профессора Sozzi его книгу об одном французском новеллисте XVI века. В ней он ссылается на пани Каспшик и называет ее *mademoiselle*. Он имел на это основание?

Марка на Вашем конверте превосходна, она всем нам доставила большую радость. Вообще, сейчас польские марки самые красивые. Я марки не собираю, но такие превосходные обязательно сохраняю.

А. М.

[ S t e m p l e : ] 1) Москва, 15 II 67. 2) Warszawa, 22 II 67.

Masz. Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta.

*Przekład polski*

Moskwa, 14 lutego 1967.

Droga Mario Lwowna,

dziękuję Pani za szybką odpowiedź. Będę się bardzo cieszył, jeśli dostanę list od pani Kasprzyk z Paryża, z Warszawy, skądkolwiek. Mam nadzieję, że ona mnie zawiadomi, czy myśli wydać tę książkę. Bardzo dobrze będzie, jeśli to zrobi, choć ja na jej miejscu przygotowywałbym tę pracę zupełnie inaczej. Jako uzupełniająca rozprawa doktorska (*a la Sorbonne*) ona całkiem pasuje, ale jako krytyczne definitywne wydanie naukowe zabytku literackiego (w tej postaci, jaka jest mi znana) może wywołać poważne uwagi krytyczne. Á

propos, jak mam się zwracać w listach do pani Kasprzyk (piszę po francusku) — *madame* czy *mademoiselle*? Napisałem *madame* (a nie *mademoiselle*), by podkreślić jej dojrzałość. Jako uczonego — nic poza tym! — ale byłbym Pani bardzo zobowiązany, gdyby Pani napisała mi o niej jako o człowieku: zawsze przecież chce się choć cokolwiek wiedzieć o człowieku, z którym się koresponduje.

Napiszę Pani, czym się zajmuję. Napisałem dla naszej *Istorii wsie mirnoj literatury* rozdział o Odrodzeniu francuskim. A teraz chcę napisać duży artykuł do naszego przyszłego tomu o literaturze francuskiej XV wieku, zestawiając ją z literaturą Włoch i Polski tego okresu, żeby poprzez to zestawienie trzech różnych literatur, znajdujących się na trzech różnych etapach rozwoju, móc wyodrębnić cechy dyferencjalne renesansu jako takiego, o czym tak wiele się dyskutuje. Nie wiem, może z tego powstanie większa praca o stylach.

Ale ten mój pomysł koliduje z innym wcześniejszym pomysłem. Chcę napisać książkę o Merimee i jego związkach z kulturą rosyjską. Mam nadzieję, że pod koniec roku zajmę się już tym bezpośrednio.

A teraz nie zajmuję się ani Odrodzeniem, ani Mérimée. Muszę (już dawno powinienem) napisać wstęp do dwóch powieści Marivaux — *La Vie de Marianne* i *Paysan parvenu*. Zbieram też materiał do artykułu o Fenelonie i o jego powieści. Piszę także pracę o dramaturgu szwajcarskim XVI wieku Theodore de Beze. W kolejce jest też (na maj) artykuł *Cervantes i Merimee*. Jeśli nie liczyć wstępu (1,5 arkusza wydawniczego) do dużej Bibliografii *Merimee w ruszskoj pieczati*, szeregu recenzji i publikacji nieznanych autografów (Balzak, Merimee, Rolland) — to już wszystkie moje plany na ten rok. Niezbyt ich dużo, ale są bardzo różnorodne, i dlatego trudne.

Tom z artykułem o paralingwistyce już wyszedł i został Pani posłany; Pani chyba go otrzymała. Książki Biełogo nie mam. *Glossolalija*, moim zdaniem, wyszła tylko raz — w 1922 roku w Berlinie i bardzo rzadko się ją spotyka. Jeśli jest w bibliotece naszego Instytutu, dowiem się, jak zrobić z niej mikrofilm.

Nasz tom z artykułem o Błoku wyjdzie bardzo niedługo; już tydzień temu jako jeden z jego redaktorów podpisałem go do druku. Gdy tylko otrzymam zamówione przeze mnie egzemplarze, pošlę go Pani.

Z najlepszymi życzeniami.

A. Michajłow

PS. Dopiero co dostałem z Włoch od profesora Sozzi jego książkę o pewnym noweliście francuskim XVI wieku. W niej on powołuje się na panią Kasprzyk i nazywa ją *mademoiselle*. Czy miał podstawy ku temu?

Znaczek na Pani kopercie jest wspaniały, sprawił nam wszystkim dużą przyjemność. Teraz w ogóle polskie znaczki są najładniejsze. Ja znaczków nie zbieram, ale tak wspaniałe oczywiście, zachowuję.

A. M.